

Sygn. akt I ACa 807/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Barbara Trębska

Sędzia SA Edyta Jefimko (spr.)

Sędzia SO (del.) Tomasz Szczurowski

Protokolant st. sekr. sąd Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. (1)

przeciwko A. M., (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 października 2014 r.

sygn. akt XXIV C 212/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że:

a) oddala powództwo w stosunku do pozwanego A. M.,

b) zobowiązuje pozwanych (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. do opublikowania oświadczenia czcionką nie mniejszą niż 10 punktów, a z treści tego oświadczenia wykreśla sformułowanie „ , organizacyjne i finansowe” oraz „A. M., ” oddalając w pozostałej części powództwo w stosunku do tych pozwanych,

2. w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądza od A. S. (1) na rzecz A. M. kwotę 937 (dziewięćset trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od A. S. (1) na rzecz A. M. kwotę 870 (osiemset siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję oraz zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. S. (1) kwoty po 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Powód A. S. (1) skierował przeciwko pozwanym A. M., (...) SA z siedzibą w W. powództwo o ochronę dóbr osobistych, domagając się nakazania złożenia, oddzielnie przez każdego z pozwanych, w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia następującej treści: „Przepraszam Pana A. S. (1) za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia. Oświadczam, iż nieprawdziwe są informacje zawarte w opublikowanych w Gazecie (...) w dniach 22 i 23 października 2011 r. artykułach pod tytułem (...) i „Świt rodziny S.”, iż jest on powiązany w sposób rodzinny, finansowy, organizacyjny lub jakikolwiek inny z osobami zarządzającymi Spółdzielnią (...) na S.. W szczególności nieprawdziwe jest podane w tych artykułach stwierdzenie, że Spółdzielnia (...) znalazła się w rękach rodziny A. S. (2), a zaistniała zbieżność nazwisk jest jedynie przypadkowa. Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu naruszenia dobrego imienia Pana A. S. (1)”, podpisanego przez każdego z pozwanych.

Powód domagał się, aby powyższe oświadczenia zostały złożone w następujących formach: oświadczenia prasowego, dwukrotnego, zamieszczonego na pierwszej stronie w następujących po sobie wydaniach piątkowym i sobotnim dziennika Gazeta (...) czcionką V. nie mniejszą niż 20 oraz oświadczenia sporządzonego na piśmie - własnoręcznie przez pozwanych, czytelnym pismem, względnie w postaci drukowanej czcionką V. o rozmiarze 12, opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanych, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w pozwie, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku. Powód zażądał również zasądzenia od pozwanych solidarnie na jego rzecz kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 15 października 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz zwrotu od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie :

1. zobowiązał A. M., (...) SA z siedzibą w W. do zamieszczenia, w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie dodatku (...) dziennika Gazeta (...), w wydaniu sobotnio-niedzielnym, czcionką nie mniejszą niż 20 punktów, oświadczenia następującej treści: „Przepraszamy pana A. S. (1) za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia poprzez podanie w artykule, zatytułowanym (...)i „Świt rodziny S.”, opublikowanym 22-23 października 2011 r. w (...) dodatku dziennika Gazeta (...), nieprawdziwych informacji, że jest on rodzinnie, organizacyjnie i finansowo powiązany z osobami zarządzającymi Spółdzielnią (...) na S.”, podpisanego przez A. M., (...) SA z siedzibą w W.;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zniósł koszty procesu pomiędzy stronami.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.

W (...) dodatku do Gazety (...) w wydaniu sobotnio - niedzielnym 22-23 października 2011 r. ukazały się artykuły dotyczące Spółdzielni (...) w W.. W pierwszym, opublikowanym na pierwszej stronie, zatytułowanym(...), zawarte zostały m. in. następujące wypowiedzi: „N. rodziny to A. S. (1), jeden z najbardziej twardogłowych działaczy partyjnych w czasach PRL. Na czele najstarszej w Polsce spółdzielni inwalidów stoi jego syn W., przed laty w mistrzowskiej drużynie kolarzy. Brat A. jest tu wiceprezesem, a członkami Ś. - ich żony i trzy spółki obu panów”. W drugim o tytule „Świt rodziny S.”, umieszczonym na str. 6-7 tego samego wydania (...) dodatku do Gazety (...), znalazły się następujące wypowiedzi: „Rządzi W. z bratem A., udziały mają też ich żony i jest jeszcze R. - Spółdzielnia (...) na S. znalazła się w rękach rodziny znanego w PRL-u A. S. (1). Niepełnosprawnym płaci się tu w kosmetykach”, „S.? Syn tego co był w

KC (...)?” oraz „Kapitalistyczne porządki w Spółdzielni (...) zaprowadza syn (...) -letni W. do spółki z bratem A., który jest jego pierwszym zastępcą ds. ekonomicznych” .

Tematem obu artykułów była działalność Spółdzielni (...). W pierwszej części publikacji, opatrzonej tytułem (...), przedstawiona została kwestia budowy miejskiej inwestycji - wiaduktu, do której przeprowadzenia konieczne było wyburzenie jednego z budynków Spółdzielni oraz problem wysokości odszkodowania, jakie z tego tytułu Spółdzielnia miała otrzymać od (...) W.. Autor zwracał uwagę, że zarząd Spółdzielni blokuje ważną dla rozwoju miasta inwestycję zasłaniając się interesem niepełnosprawnych, korzysta przy tym z przychylności polityków (...). Przedstawione zostały także złe warunki, w jakich zatrudnieni są pracownicy Spółdzielni. Tematy te zostały rozwinięte w drugiej części publikacji zatytułowanej „Świt rodziny S.”, w której opisano nieprzestrzeganie w Spółdzielni praw pracowniczych, wskazano na wypłacanie pracownikom ich wynagrodzeń w produktach kosmetycznych, których wartość była zawyżana. Autorem artykułu był J. O. (1) .

J. O. (1) rozpoczął pracę nad przedmiotowymi artykułami, gdyż w sąsiedztwie Spółdzielni (...) przeprowadzana była inwestycja drogowa - budowa wiaduktu oraz powstał konflikt między Spółdzielnią a (...). W. co do wysokości odszkodowania, jakie Spółdzielnia miała otrzymać za przejęcie części gruntu i wyburzenie jednego z jej budynków, w celu umożliwienia realizacji tej inwestycji. W trakcie zbierania materiałów do artykułów J. O. (1) uzyskał informacje dotyczące złych warunków pracy pracowników Spółdzielni oraz ustalił, że Spółdzielnią kierują osoby o nazwisku S.. Od pracowników Spółdzielni (...) J. O. (1) usłyszał, że A. S. (1) jest powiązany rodzinnie z W. S.. Informację tę J. O. (1) weryfikował, pytając się dwukrotnie W. S., czy jego ojcem jest A. S. (1) i otrzymując odpowiedź twierdzącą. J. O. (1) nie kontaktował się z A. S. (1) i nie pytał go, czy uzyskana informacja, co do tej okoliczności, jest prawdziwa. Celem artykułu było przedstawienie sposobu funkcjonowania Spółdzielni (...).

Redaktorem naczelnym Gazety (...) jest A. M., zaś jej wydawcą, w tym wydawcą dodatku (...), jest (...) SA w W..

A. S. (1) nie jest ojcem W. S., ani rodziną osób zarządzających Spółdzielnią (...). A. S. (1) był członkiem KC PZPR. Obecnie jest autorem książek, udziela wywiadów dziennikarzom. Po opublikowaniu przedmiotowych artykułów w Internecie pojawiły się nieprzychylnie wpisy komentujące powiązania Spółdzielni z A. S. (1).

A. S. (1), pismem z 19 września 2012 r., skierował do A. M., (...) SA wezwanie do usunięcia naruszenia dóbr osobistych poprzez opublikowanie przeprosin oraz zapłatę kwoty 100.000 zł.

W odpowiedzi na to wezwanie zastępca redaktora naczelnego (...) Redakcji Gazety (...), w piśmie z 14 grudnia 2012 r., zaproponował opublikowanie wyjaśnień, że informacje dotyczące powiązań rodzinnych A. S. (1) z osobami zarządzającymi Spółdzielnią (...) okazały się nieprawdziwe, a zbieżność nazwisk jest przypadkowa.

Podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów, zeznań świadków i stron, które uznano za wiarygodne. Oceniając wiarygodność zeznań świadka A. C. (1), Sąd wziął przede wszystkim pod uwagę to, że nie była ona powiązana z żadną ze stron postępowania, nie miała tym samym żadnego interesu w tym, aby złożone zeznania były korzystne dla którejś ze stron procesu. Ponadto świadek również pracowała nad materiałem dotyczącym Spółdzielni (...), a jak wynika z jej zeznań pracownicy Spółdzielni mówili o powiązaniach rodzinnych osób zarządzających Spółdzielnią z A. S. (1). Wzrost wiarygodności Sąd Okręgowy przyznał również zeznaniom A. C. (2). Jako redaktor (...) dodatku do Gazety (...) niewątpliwie posiadała ona wiedzę odnośnie tematyki przedmiotowych artykułów oraz sposobu zbierania informacji przez ich autora. Ponadto jej zeznania, w których podała, że dziennikarz, w rozmowie z pracownikami Spółdzielni usłyszał, że członkowie zarządu są synami A. S. (1) i weryfikował tę informację pytając dwukrotnie W. S., czy A. S. (1) jest jego ojcem, uzyskując odpowiedź twierdzącą, znajdowały potwierdzenie w zeznaniach pozwanego J. O. (1).

Jako wiarygodne ocenione zostały również zeznania pozwanego J. O. (1). Zeznania te w kwestii uzyskania od pracowników Spółdzielni informacji o powiązaniach osób zarządzających Spółdzielnią oraz ustalenia w rozmowie z W. S., na podstawie jego twierdzeń, że jest synem A. S. (1), korespondowały z zeznaniami A. C. (2). Ponadto pozwany przyznał, że nie weryfikował tej informacji u A. S. (1), ponieważ nie kontaktował się z nim. Wiarygodna była również

ta część zeznań J. O. (1), w której podał, że głównym tematem artykułów była sytuacja w Spółdzielni (...), warunki pracy pracowników, zaś wątek dotyczący powiązań z A. S. (1) miał charakter jedynie poboczny, a celem artykułów nie było obrażenie powoda.

Jako częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania J. W. i T. K., w zakresie, w jakim podali oni, że ukazały się artykuły dotyczące A. S. (1). Okoliczności te zostały bowiem potwierdzone zeznaniami w/w świadków oraz pozwanego, a także dowodem w postaci teksów tych artykułów. Ponadto za wiarygodne uznano ich zeznania w tej części, w której wskazywali, że powód jest autorem książek. Waler wiarygodności Sąd przyznał też zeznaniom T. K. w części, w której wskazał on, że w Internecie po opublikowaniu przedmiotowych artykułów pojawiały się nieprzychylnie dla powoda wpisy, okoliczność tą potwierdza bowiem wydruk ze strony internetowej. Natomiast Sąd nie przyznał waloru wiarygodności zeznaniom wymienionych świadków w zakresie, w jakim podawali oni, że w wyniku opublikowania przedmiotowych artykułów powód miał problemy rodzinne, obrazili się na niego żona i dzieci, których trzeba było długo przekonywać, że powód nie jest ojcem osób z zarządu Spółdzielni. Jako niewiarygodne oceniono także twierdzenia świadków, w których wskazywali, że na skutek ukazania się artykułu od powoda odwrócili się czytelnicy i spadła sprzedaż jego książek. Świadkowie nie podali, skąd mają wiedzę na temat poziomu sprzedaży książek autorstwa A. S. (1). T. K. oraz J. W. znali powoda od kilkudziesięciu lat, byli emocjonalnie zaangażowani w sprawę, o czym świadczy okoliczność, że J. W. wpłacił za powoda opłatę sądową od pozwu oraz namawiał go do jego wniesienia.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania powoda A. S. (1) w zakresie, w jakim wskazał, że jest autorem siedmiu książek, co potwierdzają zeznania świadków: T. K. oraz J. W.. Sąd nie przyznał jednak zeznaniom powoda waloru wiarygodności w zakresie, w jakim opisywał on konsekwencje opublikowania przedmiotowych artykułów, w szczególności reakcji jego najbliższej rodziny. Sam powód przyznał, iż przyjaciele, którzy dobrze go znali nie wierzyli w informacje zawarte w tych artykułach, co podważa zasadność jego twierdzeń, że jego najbliższa rodzina żona i dzieci miały w nie uwierzyć i przez długi czas nie pozwalać przekonać się powodowi, pomimo jego zapewnień, że nie jest ojcem osób zarządzających Spółdzielnią (...).

Za okoliczności bezsporne, w rozumieniu art. 229 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c., uznano kwestię członkostwa A. S. (1) w KC PZPR oraz tego, że nie jest on ojcem W. S. ani nie jest powiązany rodzinnie, ani w żaden inny sposób, z osobami zarządzającymi Spółdzielnią (...), jak również tego, że redaktorem naczelnym Gazety (...) jest A. M., a jej wydawcą oraz wydawcą dodatku (...) do Gazety (...) jest (...) SA.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Podstawą prawną zgłoszonego przez powoda żądania o nakazanie pozwanym złożenia oświadczeń określonej treści był art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c., zaś w części dotyczącej żądania zasądzenia zadośćuczynienia art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.

Powód twierdził, że na skutek publikacji artykułów (...) i „Świt rodziny S.” doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia. Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji pozwanych, że powodowi z powodu jego wcześniejszej działalności politycznej, w tym członkostwa w KC PZPR, nie przysługuje dobro osobiste w postaci dobrego imienia. Każdej osobie fizycznej, niezależnie od jej wcześniejszego postępowania, przysługuje bowiem prawo ochrony czci. Ponadto wskazane w pozwie artykuły (...) i „Świt rodziny S.” nie dotyczyły wcześniejszej działalności politycznej powoda w ramach poprzedniego aparatu władzy, lecz nieprawidłowości w funkcjonowaniu Spółdzielni (...) oraz domniemanego powiązania powoda z tą Spółdzielnią.

W ocenie Sądu powód wykazał, że na skutek publikacji spornych materiałów prasowych doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia.

Powyższe artykuły zawierały nieprawdziwe informacje, że A. S. (1) jest ojcem członka zarządu Spółdzielni (...) W. S. i jest rodzinnie, a przez to i majątkowo, powiązany z osobami zarządzającymi tą Spółdzielnią. Powód nie jest głową rodziny zarządzającej i podejmującej decyzje w Spółdzielni (...). Okoliczności dotyczące podania w spornej publikacji nieprawdziwych informacji dotyczących powoda nie były kwestionowane przez strony postępowania.

W ocenie Sądu nie można jednak podzielić stanowiska prezentowanego przez stronę pozwaną, że informacje te, chociaż nieprawdziwe, miały charakter obojętny, a w związku z tym ich podanie do publicznej wiadomości nie mogło doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda. Wskazanych nieprawdziwych informacji dotyczących ojcostwa A. S. (1) i bycia głową rodziny S., kierujących Spółdzielnią (...), nie można było bowiem oceniać w oderwaniu od kontekstu, w jakim informacje te zostały podane oraz treści spornych artykułów. Przedmiotowa publikacja poświęcona została nieprawidłowościom w funkcjonowaniu Spółdzielni (...), w tym w szczególności nieprzestrzeganiu praw pracowników tej Spółdzielni, przedmiotowemu ich traktowaniu, wykorzystywaniu niepełnosprawnych pracowników jako argumentu w pertraktacjach o odszkodowanie i wątpliwym etycznie powiązaniom politycznym zarządzających Spółdzielnią. W tekstach zaakcentowano przy tym powiązania rodzinne, a w domyśle organizacyjne i majątkowe, między osobami zarządzającymi Spółdzielnią i powodem. W takim kontekście wypowiedzi o tym, że powód jest ojcem członka zarządu tej Spółdzielni oraz jest powiązany rodzinnie z osobami zarządzającymi tą Spółdzielnią - w domyśle korzysta z nieetycznych działań Spółdzielni - nie mogły być uznane za informacje o charakterze obojętnym. Nieprawdziwe informacje przedstawione zostały w kontekście nadużyć i nieprawidłowości w działaniu tej Spółdzielni. Ich wydźwięk niewątpliwie miał charakter negatywny, bowiem sugerował, że powód jako głowa rodziny stoi za posunięciami swych rzekomych synów, a zamieszczenie takich treści w artykule nastąpiło w celu wyeksponowania nieprawidłowości w funkcjonowaniu Spółdzielni, poprzez pokazanie powiązań osób nią zarządzających z powodem A. S. (1) i środowiskiem postkomunistycznej lewicy.

Publikacje pod tytułem (...) i „Świt rodziny S.” oraz zawarte w nich nieprawdziwe informacje dotyczące powoda A. S. (1) kształtowały w sposób negatywny opinię innych osób, czytelników tych artykułów, na temat powoda, który wykazał, że naruszenie jego dobrego imienia było uzasadnione nie tylko subiektywnymi odczuciami samego poszkodowanego, lecz również kryteriami o charakterze obiektywnym. Potwierdziły to dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne, z których wynikało, że po publikacji przedmiotowych artykułów w Internecie pojawiały się nieprzychylnie powodowi wpisy.

Zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana nie obaliła domniemania bezprawności naruszenia dobrego imienia powoda. W szczególności nie można było stwierdzić, iż dziennikarz będący autorem artykułów - w zakresie informacji o powiązaniach powoda ze Spółdzielnią (...) - wykazał się należyłą starannością przy zbieraniu materiałów do publikacji. Z ustalonego stanu faktycznego wynikało, że pozwany J. O. (1) - uzyskał informację o tym, że powód A. S. (1) jest ojcem członków zarządu Spółdzielni (...) od pracowników tej Spółdzielni, następnie informację tę weryfikował pytając się dwukrotnie W. S., czy A. S. (1) jest jego ojcem i uzyskując od niego odpowiedź twierdzącą. W ocenie Sądu działania te nie były jednak wystarczające do stwierdzenia, że dziennikarz wykazał się wymaganymi od niego: szczególną ostrożnością i rzetelnością przy zbieraniu i weryfikacji uzyskanych informacji. Dziennikarz nie podjął bowiem żadnej próby kontaktu z powodem A. S. (1). Za niezasadne uznać należało tłumaczenia strony pozwanej, która wskazywała, że w sytuacji, gdy W. S. przyznał, że A. S. (1) jest jego ojcem nie istniała już potrzeba weryfikacji tej informacji u powoda. Ustawodawca wymaga bowiem od dziennikarza szczególnej ostrożności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oraz sprawdzenia ich zgodności z prawdą. Autor materiału nie powinien poprzestać na mających charakter plotek wiadomościach pochodzących od szeregowych pracowników Spółdzielni, którzy ze zrozumiałych względów nie mogli mieć rzetelnej wiedzy na temat relacji rodzinnych członków zarządu. Z ostrożnością powinien był też traktować wypowiedzi samych członków zarządu Spółdzielni, którzy przecież przedstawiali zupełnie inny obraz Spółdzielni, niż wyłonił się z ustaleń własnych poczynionych przez dziennikarza. Niewystarczające było zatem przekonanie dziennikarza - pozwanego J. O. (1) - o tym, że W. S. nie miał powodów, aby podać nieprawdziwą informację, że A. S. (1) jest jego ojcem. Zdaniem Sądu dziennikarz zamierzając wykorzystać tę informację i umieścić w artykułach dane powoda A. S. (1), przedstawiając go jako osobę powiązaną z krytycznie opisywaną Spółdzielnią, powinien skontaktować się z powodem celem weryfikacji tej informacji, dopiero takie

działanie można byłoby uznać za wypełnienie obowiązków dziennikarza w zakresie sprawdzenia prawdziwości uzyskanej informacji.

Sąd podzielił, przywołane przez stronę pozwaną zapatrywanie, że działając w interesie społecznym dziennikarz, któremu zarzucono naruszenie dóbr osobistych w publikacji prasowej nie jest zobowiązany do bezwzględnego wykazywania prawdziwości przekazanych informacji, dla wyłączenia bezprawności wystarczy, aby wykazał, że informacje pozyskał od istniejących i wiarygodnych informatorów i dążył do ustalenia prawdy. Jednak w okolicznościach sprawy nie można było uznać, że autor publikacji dochował standardu należytej staranności odnośnie sprawdzenia faktu powiązań rodzinnych powoda. Zatem okoliczność, że przedmiotowa publikacja jako całość była działaniem podjętym w interesie społecznym, nie wyłączała bezprawności naruszenia dobrego imienia powoda.

Stosownie do art. 38 ustawy z 26 stycznia 1984 roku prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24 z późn. zm.), dalej jako: „pr.pras.” odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor i redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, oraz wydawca. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Nie budziło w ocenie Sądu Okręgowego wątpliwości, że odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda ponosi pozwany J. O. (1) jako autor artykułu oraz (...) SA jako wydawca dziennika Gazeta (...). Odpowiedzialność trzeciego z pozwanych A. M. była uzasadniana przez stronę powodową tym, że jest on redaktorem naczelnym Gazety (...).

W ocenie Sądu z kręgu podmiotów odpowiedzialnych cywilnie na gruncie art. 38 pr. pras. nie można wykluczyć redaktora naczelnego dziennika lub czasopisma. Art. 7 ust. 2 pkt 7 pr. pras. stanowi, że redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Jest to więc osoba, która ma wpływ zarówno na podmiotowy kształt redakcji, jej linię programową, jak i niejednokrotnie na treść poszczególnych publikowanych materiałów prasowych. W zakresie odpowiedzialności redaktorów (w tym redaktora naczelnego) trzeba przyjąć taką interpretację art. 38 ust. 1 pr. pras., która prowadzi do wniosku, że to redaktorzy powinni wykazywać swój brak wpływu na publikację i tym samym brak odpowiedzialności cywilnej za naruszenie prawa spowodowane publikacją.

Skoro pozwany A. M. nie wykazał, aby nie miał wpływu na publikację spornych artykułów, w tym zamieszczenie w nich informacji dotyczących powoda, to należało przyjąć, że również on jako redaktor naczelny Gazety (...) ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych powoda wskutek publikacji w dodatku lokalnym do tego dziennika artykułów „Świt pełen mrocznych tajemnic” i „Świt rodziny S.”. Niewystarczające okazały się zeznania świadka A. C. (2), która wskazywała na panującą w redakcji praktykę, zgodnie z którą redaktor naczelny A. M. nie ingeruje w działanie redakcji dodatku (...), nie kontroluje publikowanych w tym dodatku materiałów, w szczególności nie miał wiedzy o artykułach (...) i „Świt rodziny S.”. O odpowiedzialności redaktora na podstawie art. 38 pr. pras. nie decyduje bowiem to, czy faktycznie wykonuje on nadzór nad pracą redakcji oraz publikowanymi materiałami, lecz to czy ma on możliwość sprawowania takiej kontroli. W konsekwencji niekorzystanie przez redaktora naczelnego z uprawnień i możliwości sprawowania kontroli nad publikowanymi materiałami nie zwalnia go z odpowiedzialności za naruszenie w tych publikacjach dóbr osobistych, tym bardziej, kiedy nie wskazał imiennie osoby za to odpowiedzialnej.

Sąd Okręgowy uznał, że skoro do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w wyniku publikacji prasowej w wydaniu sobotnio - niedzielnym w dodatku (...) do dziennika Gazety (...), to odpowiednim środkiem naprawienia doznanej przez powoda krzywdy będzie zamieszczenie stosownego przeproszenia w dodatku (...) Gazety (...) w wydaniu sobotnio - niedzielnym. Gdy do naruszenia dobra osobistego doszło poprzez opublikowanie artykułu w prasie o zasięgu lokalnym nakazanie zamieszczenia przeproszenia w dzienniku o zasięgu krajowym, czego domagał się powód, byłoby nieadekwatne do sposobu naruszenia dóbr osobistych, gdyż przeproszenie dotarłoby do innego kręgu odbiorców, niż artykuł, który naruszył cześć A. S. (1). Sąd zobowiązał pozwanych do opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny określonej treści w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie, czcionką nie mniejszą niż 20 punktów. Wielkość czcionki w rozmiarze 20 punktów uznano za adekwatną

wobec tego, że treści naruszające dobrą sławę powoda podano nie tylko w samym tekście, ale również w tytułach i podtytułach wydrukowanych dużą czcionką. Sąd nie uwzględnił żądania w zakresie dokonania publikacji przeprosin w dwóch następujących po sobie wydaniach piątkowym i sobotnim oraz aby każdy z pozwanych zobowiązany został do zamieszczenia oddzielnego oświadczenia. Zauważyć bowiem należy, że w takiej sytuacji doszłoby w sumie do publikacji sześciu w zasadzie identycznych oświadczeń zawierających przeprosiny, podczas gdy do naruszenia dobrego imienia powoda doszło na skutek publikacji umieszczonej w jednym wydaniu (...) dodatku do Gazety (...). W takiej sytuacji niezasadne było zobowiązywanie pozwanych do publikacji przeprosin w dwóch kolejnych wydaniach tej gazety, lecz wystarczającym było, aby przeprosiny zostały opublikowane w wydaniu sobotnio - niedzielnym. Ponadto w ocenie Sądu nieuzasadnione byłoby również zobowiązywanie każdego z pozwanych do opublikowania osobnych oświadczeń o w zasadzie jednakowej treści, w sytuacji gdy ponoszą oni wobec powoda odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych wskutek tego samego zdarzenia – jednej publikacji. Wobec powyższego Sąd uznał za wystarczające zobowiązanie pozwanych do zamieszczenia w dodatku (...) do Gazety (...) jednego oświadczenia zawierającego przeproszenie powoda, podpisanego przez J. O. (1), A. M. oraz (...) SA z siedzibą w W..

Jako niezasadne uznał Sąd żądanie zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczeń zawierających przeprosiny w formie oświadczenia sporządzonego na piśmie - pismem własnoręcznym lub drukowanym - opatrzonych własnoręcznymi podpisami pozwanych oraz wysłanych na adres powoda. Taka forma udzielenia powodowi ochrony jego dóbr osobistych była niecelowa i niezasadna w sytuacji uwzględnienia żądania zobowiązania pozwanych do opublikowania przeprosin w dodatku (...) do Gazety (...).

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do uwzględnienia roszczenia o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia, bowiem ukazanie się ogłoszenia z przeproszeniem powinno doprowadzić do całkowitego usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Do naruszenia doszło poprzez jednorazową publikację, (czemu będzie odpowiadało jednorazowe ukazanie się przeprosin), a działanie autora publikacji, choć nacechowane brakiem należytej staranności, to jednak nie było motywowane niskimi pobudkami, np. chęcią wywołania sensacji i podniesienia nakładu pisma, co czasem ma miejsce przy naruszeniach dóbr osobistych publikacjami prasowymi. Przyczyną publikacji było uzyskanie informacji przez dziennikarza o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Spółdzielni (...), w szczególności naruszaniu praw zatrudnionych w niej niepełnosprawnych osób. Wątek dotyczący powoda A. S. (1), chociaż zawierający nieprawdziwe informacje naruszające jego dobra osobiste - dobre imię, nie stanowił głównego tematu artykułu. W związku z powyższym uprawnione jest stwierdzenie, że celem przedmiotowej publikacji prasowej było działanie w obronie interesu publicznego, przy okazji którego doszło niestety do naruszenia dobra osobistego powoda.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyli wszyscy pozwani, zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego w części objętej pkt. 1 i 3 wyroku, tj. w zakresie w jakim powództwo zostało uwzględnione na podstawie następujących zarzutów:

1) naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów:

- art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że na skutek publikacji materiału prasowego doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia; błędne uznanie, że działanie wszystkich pozwanych było bezprawne i tym samym zachodzi potrzeba udzielenia powodowi w tym zakresie ochrony prawnej w postaci uwzględnienia dochodzonego pozwem roszczenia niemajątkowego, a także bezzasadne przyjęcie, że każdy jest jednakowo godny czci niezależnie od jego własnego zachowania i własnych haniebnych czynów, chociażby z przeszłości,
- art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że obowiązkiem dziennikarza jest wstrzymanie się z publikacją aż do czasu jej nie budzącej żadnych wątpliwości, wręcz 100% weryfikacji w każdym, nawet najdrobniejszym szczególe,

- art. 5 k.c. poprzez brak uwzględnienia, lub chociażby rozważenia sformułowanego przez pozwanych zarzutu nadużycia prawa oraz zasady „czystych rąk”, zgodnie z którą osoba, która sama bezkarnie naruszała dobra osobiste innych osób nie może się domagać większej ochrony dla własnych dóbr osobistych,
- art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 41 pr. pras. w wyniku ich niezastosowania w sprawie,
- art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. przez błędną jego wykładnię polegającą na bezzasadnym uznaniu, że dziennikarz (autor) nie dochował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, a w tym bezzasadne przyjęcie, że każdorazowym obowiązkiem dziennikarza jest osobisty kontakt z osobą, której chociażby marginalnie dotyczy przyszły artykuł prasowy,
- art. 38 ust. 1 pr. pras. w związku z art. 7 ust. 2 pkt 6 pr. pras. poprzez błędne przyjęcie, że pozwany A. M. odpowiada za treść każdej publikacji prasowej z uwagi na pełnioną przezeń funkcję, pomijając przy tym czy faktycznie decydował on lub współdecydował o publikacji danego materiału prasowego a nawet to, że nie jest formalnie kierownikiem danej redakcji, zaś wydawca wyznaczył inne osoby do kierowania Gazetą (...);

2) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na wynik sprawy :

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zasady orzekania na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy, polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego, z którego nie wynikały w żaden sposób stwierdzenia Sądu co do braku dochowania wymaganej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a przez to bezprawności działań pozwanych i istnienia rzekomej krzywdy po stronie powoda, której miał on doznać w efekcie spornej publikacji i wywołanych nią komentarzy internautów; a nadto bezzasadnym podważeniu wiarygodności zeznań świadka A. C. (2) oraz pozwanego J. O. (1) co do wyodrębnionego formalnie charakteru Gazety (...) i braku wpływu na treści w tym dodatku pozwanego A. M.,
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewystarczające uzasadnienie wyroku, w tym brak ustosunkowania się do sformułowanego przez pozwanych zarzutu nadużycia prawa i konieczności uwzględnienia zasady „czystych rąk”.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji skarżący wnieśli o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części, w której powództwo zostało uwzględnione poprzez oddalenie w całości powództwa przeciwko wszystkim pozwany,

ewentualnie,

- 2) uchylene zaskarżonego wyroku w części, w której powództwo zostało uwzględnione i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji,
- 3) zasądzenie od powoda A. S. (1) na rzecz każdego z pozwanych zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 381 k.p.c. pominął jako spóźniony wniosek dowodowy pozwanych zawarty w apelacji o dopuszczenie dowodu z dokumentów w postaci zaświadczenia redakcji Gazety (...) wskazującego na służbową nieobecność redaktora A. M. w Polsce w dniach od 18 października 2011 r. do 3 listopada 2011 r. oraz wydruku elektronicznego potwierdzenia podróży lotniczej na nazwisko A. M. w dniach od 18 października 2011 r. do 3 listopada 2011 r.

Jak stanowi art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Uregulowanie zawarte w tym przepisie jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed Sądem pierwszej instancji. Potrzeba powołania nowych faktów i dowodów powinna być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od Sądu pierwszej instancji albo otwarcia się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że Sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, LEX nr 53922). Podkreślić należy, iż wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (por. Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389).

Kwestia legitymacji biernej pozwanego A. M., w aspekcie jego wpływu jako redaktora naczelnego Gazety (...) na publikację, stanowiących przedmiot procesu, materiałów prasowych, była sporna już od chwili zawiśnięcia sporu i dlatego powoływanie wszelkich dowodów w tym zakresie stało się aktualne już w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, przy czym należy zauważyć, iż apelujący A. M. nie wykazał, aby powyższe dokumenty nie mogły zostać złożone z przyczyn obiektywnych przed wniesieniem apelacji.

Nietrafny jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewystarczające w ocenie apelujących uzasadnienie wyroku, w szczególności brak ustosunkowania się do formułowanego przez pozwanych zarzutu nadużycia prawa i konieczności uwzględnienia zasady „czystych rąk”. Kwestionowanie prawidłowości, zarówno poczynionych ustaleń faktycznych, jak i zastosowania przepisów prawa materialnego, co do zasady nie może stanowić podstawy do podniesienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Ponadto należy zauważyć, iż wadliwość uzasadnienia wyroku, aby mogła stanowić podstawę do skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia tego przepisu musiałaby być na tyle istotna, aby uniemożliwić Sądowi Apelacyjnemu przeprowadzenie kontroli instancyjnej (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09, LEX nr 558286, z dnia 30 września 2008 r., II UK 385/07, Lex nr 741082 oraz z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000/5/100). Natomiast w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny na podstawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku był w stanie stwierdzić, jaki stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił i jakie przepisy prawa materialnego zastosował, co umożliwiałoby dokonanie takiej kontroli. Trzeba również stwierdzić, iż z natury rzeczy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywacje wcześniej podjętego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847).

Trafny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego tylko wtedy może zostać uznany za skuteczny, gdy wskazane naruszenie cechuje się kausalnością. Oznacza to, że Sąd odwoławczy musi stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia. Tego rodzaju związku nie ma potrzeby wyjaśniać tylko wtedy, gdy zachodzi naruszenie przepisów obwarowanych rygiem nieważności (W. Siedlecki, Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym, Warszawa 1971, s. 21 i n. oraz tenże, Nieważność procesu cywilnego, Warszawa 1965, s. 112).

W ocenie Sądu Apelacyjnego związek taki zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Uznając za wiarygodne zeznania świadka A. C. (2), Sąd Okręgowy pominął, niesporną pomiędzy stronami, (oświadczenie pełnomocników stron złożone na rozprawie apelacyjnej k- 348), a wprost wynikającą z zeznań tego świadka, okoliczność, iż jest ona nie tylko, jak ustalił Sąd pierwszej instancji redaktorem (...) dodatku do Gazety (...) (uzasadnienie k- 245), ale pełni funkcję jego redaktora naczelnego.

Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., ma miejsce w następujących wypadkach:

1) gdy z treści dowodów wynika co innego niż przyjął Sąd (przeinaczenie),

2) gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, chociaż istnieje ustawowy obowiązek dokonania oceny całokształtu materiału dowodowego,

3) gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, pomimo że nie zostały one w ogóle lub są niedostatecznie potwierdzone,

4) gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, pomimo że były do tego podstawy,

3) ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania.

Pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego okoliczności, kto pełni funkcję redaktora naczelnego dodatku (...) Gazety (...), w którym ukazały się sporne publikacje, stanowi jedną ze wskazanych powyżej postaci naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Natomiast prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, iż A. C. (2) posiadała wiedzę odnośnie tematyki przedmiotowych artykułów oraz sposobu zbierania informacji przez ich autora J. O. (1), co wynika zarówno z zeznań tego świadka, jak również z zeznań pozwanego J. O. (1). Zauważyć należy, iż autor artykułów jednoznacznie stwierdził, iż osobą bezpośrednio nadzorującą jego pracę, która miała wpływ na treść publikacji, była właśnie redaktorka naczelnia dodatku (...), a nie pozwany A. M., z którym zarówno w przeszłości, jak też w przypadku publikacji z dnia 22-23 października 2011 r., dziennikarz w ogóle się nie kontaktował.

Odpowiedzialność redaktora naczelnego nie wynika z samego faktu sprawowania tej funkcji, ale z tego, że zalicza się (z reguły) do tych, którzy spowodowali opublikowanie materiału. Gdyby w konkretnych okolicznościach jakiejś sprawy okazało się, że osoba pełniąca funkcję redaktora naczelnego nie miała udziału w publikacji, nie ponosiłaby odpowiedzialności na podstawie art. 38 pr. pras. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 580/03, LEX nr 1674081). Odpowiedzialność cywilna redaktora naczelnego (art. 38 ust. 1 pr. pras.) za bezprawne naruszenie dobra osobistego wymaga ustalenia, że decydował o publikacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00, OSP 2003/5/60).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle zeznań świadka A. C. (2) oraz pozwanego J. O. (1) brak było podstaw faktycznych do poczynienia w stosunku do pozwanego A. M. ustaleń, że spowodował on opublikowanie spornych materiałów prasowych.

Skoro artykuły naruszające dobra osobiste powoda ukazały się w dodatku (...) Gazety (...), który miał innego redaktora naczelnego niż dziennik ogólnopolski Gazeta (...), a zebrane dowody osobowe potwierdziły, iż A. M. nie decydował samodzielnie, jak również nie współdecydował o ich publikacji, to w świetle art. 38 pr. pras. nie przysługuje mu legitymacja bierna w procesie, co czyni jego apelację w pełni uzasadnioną. Uwzględniając powództwo w stosunku do tego pozwanego Sąd Okręgowy naruszył bowiem art. 38 ust. 1 pr. pras. w związku z art. 7 ust. 2 pkt 6 pr. pras.

Natomiast apelacja w części wyroku uwzględniającego powództwo w stosunku do pozostałych pozwanych okazała się uzasadniona jedynie w części.

Za prawidłowe należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, który nie uwzględnił argumentacji pozwanych, iż powód nie może skutecznie domagać się przed Sądem ochrony naruszonych dóbr osobistych z uwagi na swoją działalność polityczną w czasach PRL-u, za którą nie przeprosił społeczeństwa, co miało stanowić podstawę do odmowy udzielenia mu ochrony prawnej z powołaniem się na zasadę „czystych rąk”.

Jak przyjmuje się w doktrynie i judykaturze zasada czystych rąk dotyczy problematyki wzajemnego naruszenia dóbr osobistych, a więc sytuacji, gdy pozwany broni się zarzutem, iż również powód naruszył jego dobra osobiste. W takiej sytuacji powództwo o ochronę dóbr osobistych może zostać oddalone, jeśli Sąd uzna, że w danych okolicznościach, mimo formalnego spełnienia przesłanek, dochodzenie roszczeń stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.).

Pozwani nie wykazali, aby powód naruszył ich dobra osobiste. Za takie naruszenie nie może, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zostać bowiem uznana działalność polityczna powoda w latach PRL-u, która nie była skierowana bezpośrednio wobec pozwanych, co czyni zarzut naruszenia art. 5 k.c. bezzasadnym.

Dobra osobiste są niemajątkowymi, indywidualnymi wartościami sfery przeżyć psychicznych wiążącymi się z osobowością człowieka, określającymi jego integralność i pozycję w społeczeństwie w ramach uznawanych przez system prawny. Jako takie mają charakter przyrodzony, nieprzenoszalny i niezbywalny. Godności osobistej, jako wewnętrznego przekonania człowieka o swoim moralnym i etycznym nieposzlakowaniu oraz czci, jako wyrazu pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki, człowiek za swego życia nie może utracić. Przez wzgląd na konkretne zachowania umniejszające wizerunek człowieka w jego wyobrażeniu o sobie i w ocenie innych może jedynie w konkretnych okolicznościach nie uzyskać ochrony prawnej, co jednak nie jest równoznaczne z utratą godności lub dobrego imienia w ogóle ze skutkiem w postaci niemożności doznania naruszenia tych dóbr osobistych lub niemożności dochodzenia ochrony prawnej ze względu na inne zachowania naruszające ww. dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06, LEX nr 308851).

Nie można również pominąć, iż prawo do obrony przed publicznie stawianymi zarzutami również stanowi dobro osobiste (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2013 r., V CSK 482/12, Lex nr 1394095).

Ponadto należy także wskazać, iż w związku z opublikowaniem, stanowiących przedmiot postępowania, artykułów, pozwany J. O. (2) w ramach ugody, kończącej proces z jednym z głównych bohaterów publikacji - W. S., przesłał go za podanie nieprawdziwej informacji o powiązaniach rodzinnych z A. S. (1).

Prawidłowo także Sąd Okręgowy zauważył, iż informacje zawarte w spornych materiałach prasowych nie miały, jak twierdzili apelujący, neutralnego charakteru.

W literaturze dotyczącej ochrony danych osobowych wskazuje się, że dane osobowe pochodzące ze źródeł ogólnie dostępnych, jak nazwisko (i imię) są objęte minimalnymi rygorami ochronnymi. Wynika to stąd, że nazwisko (i imię) z natury rzeczy jest skierowanym na zewnątrz znakiem rozpoznawczym osoby fizycznej i wymienienie go (ujawnienie) przez inny podmiot w celu identyfikacji danej osoby nie może być zasadniczo uznane za bezprawne, o ile ze względu na okoliczności towarzyszące nie łączy się to z naruszeniem innego jej dobra, np. czci, godności osobistej, czy prywatności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2015 r., IV CSK 566/14, Lex nr 1793705).

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy w spornych artykułach imię i nazwisko powoda wymieniono w specyficznym kontekście wypowiedzi o tym, że A. S. (1) jest ojcem członka zarządu Spółdzielni (...) oraz, że jest powiązany rodzinnie z osobami zarządzającymi tą Spółdzielnią. Wydzźwięk tych informacji niewątpliwie miał charakter negatywny, bowiem sugerował, że powód jako głowa rodziny stoi za posunięciami swych rzekomych synów, a zamieszczenie takich treści nastąpiło w celu wyeksponowania nieprawidłowości w funkcjonowaniu Spółdzielni, poprzez pokazanie powiązań osób nią zarządzających z powodem A. S. (1) i środowiskiem postkomunistycznej lewicy.

W tej sytuacji ujawnione informacje, jako godzące w dobre imię powoda, nie mogą zostać uznane za neutralne.

Prawidłowo również uznał Sąd Okręgowy, że pozwany dziennikarz nie zachował szczególnej staranności i rzetelności w rozumieniu art. 12 pr. pras. Szczególna staranność i rzetelność jest wymagana nie tylko przy zbieraniu, ale i przy wykorzystaniu materiału prasowego. Obejmuje to między innymi sferę oceny i decyzji, czy posiadana informacja stanowi dostateczną podstawę publikacji i wiąże się z powinnością „zwłaszcza” (tak art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras.) sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. To ostatnie stwierdzenie odnosi się przede wszystkim do weryfikowania wiarygodności źródła informacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 580/03, LEX nr 1674081).

Pozwany J. O. (1) nie zweryfikował podanych mu przez W. S. informacji na temat jego pokrewieństwa z A. S. (1), poprzez potwierdzenie ich u powoda. Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę, iż osoba W. S. jako głównego źródła informacji, (pozostałe źródła to plotki powtarzane przez pracowników Spółdzielni i (...) od anonimowego dla Sądu pracownika (...) (...) W.), mogła i powinna budzić wątpliwości, co do jego wiarygodności, skoro inne informacje podawane przez tę osobę nie znalazły potwierdzenia w ustaleniach poczynionych przez autora tekstów.

Nawet, gdyby jednak uznać, że dziennikarz przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, co uchyła bezprawność jego działania, to okoliczność ta nie powoduje wygaśnięcia jego zobowiązania do odwołania nieprawdziwego zarzutu (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114).

Apelujący w tym kontekście argumentowali, iż powód mógł skutecznie domagać się opublikowania sprostowania, ale nie dochodzić swoich roszczeń w oparciu o przepisy prawa prasowego, co w ich ocenie powinno, jak należy wnioskować, skutkować oddaleniem powództwa o ochronę dóbr osobistych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pogląd ten nie jest trafny. Przepisy prawa przewidują bowiem kumulatywną ochronę dóbr osobistych poszkodowanego, naruszonych w wyniku opublikowania materiału prasowego, na podstawie przepisów prawa prasowego lub przepisów Kodeksu cywilnego, przy czym wybór konkretnego środka prawnego zależy od woli powoda.

Nieskorzystanie z możliwości domagania się opublikowania sprostowania nie pozbawia prawa do wytoczenia powództwa na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego.

Natomiast, dokonując oceny, czy zastosowane przez Sąd Okręgowy czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia przez pozwanych - wydawcę i dziennikarza dóbr osobistych powoda są dostateczne dla uzyskania przez poszkodowanego odpowiedniej satysfakcji, Sąd Apelacyjny uznał, iż w związku z publikacją oświadczenia pozwanych na pierwszej stronie dodatku (...), nie jest konieczne zastosowanie czcionki nie mniejszej niż 20 punktów, w sytuacji gdy druk standardowo stosowny przez redakcję gazety - to 9,8 punktów.

Z uwagi na powyższe wystarczające będzie użycie czcionki nie mniejszej niż 10 punktów, co już pozwoli na wyróżnienie tekstu przeprosi z całości materiałów umieszczonych na tej stronie, zwiększając wystarczająco możliwość jego zauważania przez czytelników. Ponadto z tekstu oświadczenia należało wyeliminować treści dotyczące pozwanego A. M., a także frazę „organizacyjne i finansowe”, odnoszące się do powiązań A. S. (1) z osobami zarządzającymi Spółdzielnią (...).

Zwrócić należy bowiem uwagę, iż ostatecznie precyzując powództwo w piśmie z dnia 17 grudnia 2013 r. A. S. (1) wskazał, które stwierdzenia (zacytowane na k-117-118) ze spornych publikacji naruszają jego dobra osobiste, przy czym żadne z nich nie wskazywało na powiązania organizacyjne i finansowe. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy posłużył się sformułowaniem, iż były to informacje w tzw. domyśle.

Oświadczenie zawiera dwa elementy, czyli ekspiacyjny (przepraszający) i korygujący (odwołujący nieprawdziwe informacje). Zatem skoro informacje zawarte w publikacjach - w zakresie zakwestionowanym przez poszkodowanego - nie dotyczyły tych kwestii, to nie było podstaw do ich korygowania przez Sąd Okręgowy.

Uznając apelację za częściowo uzasadnioną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że oddalił powództwo w stosunku do pozwanego A. M. i zobowiązał pozwanych (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. do opublikowania oświadczenia czcionką nie mniejszą niż 10 punktów, a z treści tego oświadczenia wykreślił sformułowanie „organizacyjne i finansowe” oraz „A. M. ”, oddalając w pozostałej części powództwo w stosunku do tych pozwanych.

Zmiana wyroku w punkcie pierwszym spowodowała konieczność ponownego rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję. Zasadzając te koszty Sąd Okręgowy, na podstawie art. 100 k.p.c., zniósł je pomiędzy stronami.

Pozwani byli reprezentowani przez tego samego pełnomocnika, a poniesione przez nich łącznie koszty zastępstwa procesowego wyniosły 2400 zł od roszczenia majątkowego w wysokości 50. 000 zł (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz.U.

z 2013 r., poz. 490) oraz w kwocie 360 zł od roszczenia niemajątkowego(§ 10 pkt 2 ww. rozporządzenia), czyli łącznie 2760 zł. Po podzieleniu tych kosztów na trzech pozwanych uzyskujemy kwotę 920 zł plus opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Oznacza to, iż powód zgodnie z wynikiem sporu, na podstawie art. 98 §1 k.p.c. powinien zwrócić pozwanemu A. M. kwotę 937 zł .

Dlatego Sąd Apelacyjny na podstawie art.386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądził od A. S. (1) na rzecz A. M. kwotę 937 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W pozostałej części apelacja jako bezzasadna podlegała, na podstawie art. 385 k.p.c., oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391§ 1 k.p.c. w zakresie obowiązku zwrotu przez powoda kosztów na rzecz pozwanego A. M.. Na koszty te składa się opłata od apelacji w kwocie 600 zł oraz koszty zastępstwa prawnego w wysokości 270 zł (w postępowaniu apelacyjnym więz procesowa pozwanych w zakresie dochodzonego przez powoda wyłącznie roszczenia niemajątkowego nie była współuczestnictwem materialnym, choć co do odpowiedzialności majątkowej istniała solidarność - por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I CZ 22/10, LEX nr 686086).

Natomiast na pozwanych (...) SA w W. i J. O. (1), których apelacja została uwzględniona w nieznaczej części, Sąd Apelacyjny na podstawie art.100 k.p.c. w związku z art. 108 §1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. włożył obowiązek poniesienia w całości kosztów postępowania odwoławczego, co oznacza, iż każdy z nich musi zwrócić powodowi koszty zastępstwa prawnego w wysokości po 270 zł .

Edyta Jefimko Barbara Trębska Tomasz Szczurowski